

Niezależna grupa ekspertek Rady Praw Człowieka ONZ ds. dyskryminacji kobiet w prawie i praktyce

Warszawa (13 grudnia 2018 r.) – Podczas 10-dniowej wizyty w Polsce, przedstawicielki grupy ekspertek Ivana Radačić oraz Melissa Upreti odbyły spotkania w Warszawie, Łodzi, Gdańsku i Krakowie. Poniżej prezentujemy ich wstępne ustalenia.

Chciałybyśmy serdecznie podziękować Rządowi RP za zaproszenie do odbycia oficjalnej wizyty oraz za doskonałą współpracę w jej trakcie. Skierowane do nas zaproszenie świadczy o otwartości na współpracę z międzynarodowymi instytucjami zajmującymi się prawami człowieka. Chciałybyśmy także serdecznie podziękować za owocne rozmowy wszystkim naszym rozmówcom: urzędnikom, przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego, nauczycielom i uczniom, pracownikom służby więziennej, osobom prywatnym oraz przedstawicielom ONZ. Szczególną wdzięczność wyrażamy wobec wszystkich silnych, odważnych i zaangażowanych kobiet, które podzieliły się z nami swoimi historiami.

Wprowadzenie

Nasza wizyta zbiegła się w czasie z obchodami setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i przyznania kobietom praw wyborczych. W całym kraju podkreśla się istotną rolę, jaką kobiety odgrywały w jego historii. Jednocześnie kwestia miejsca kobiet w społeczeństwie znalazła się w centrum coraz bardziej spolaryzowanych dyskusji. Jak zauważyli nasi rozmówcy, Polska jest obecnie „w kluczowym momencie, w którym waży się rola kobiet w społeczeństwie”. Nasi rozmówcy wielokrotnie powtarzali, że nasilające się tendencje konserwatywne oraz polityczne wpływy Kościoła stawiają pod znakiem zapytania niektóre z osiągnięć wywalczonych przez kobiety, zwłaszcza w obszarze praw seksualnych i reprodukcyjnych.

Z drugiej strony, ataki na prawa kobiet zmotywowały do działania ruchy kobiet w całym kraju. Obserwuje się rosnącą aktywność młodych Polek oraz wzmożenie działań oddolnych. Zaangażowanie w protesty przeciwko próbom ograniczenia praw kobiet pozwoliło organizacjom działającym na ich rzecz wzmocnić swoją determinację, zjednoczyć się i stać się bardziej widocznymi.

Ramy prawne, polityczne i instytucjonalne

Polska ma dobre osiągnięcia w obszarze ratyfikacji międzynarodowych traktatów w sprawie praw człowieka. Ratyfikowała dotychczas siedem z dziewięciu traktatów podstawowych, a także Konwencję Rady Europy o Zapobieganiu i Zwalczaniu Przemocy Wobec Kobiet i Przemocy Domowej (tzw. Konwencję Sтамбульską). Nie ratyfikowała natomiast Międzynarodowej Konwencji o Ochronie Praw Wszystkich Pracowników – Migrantów i Członków Ich Rodzin, które tworzą kompleksowe ramy prawne w zakresie praw migrantów. Należy zaznaczyć, że w ostatnim czasie kwestia ta zyskuje w Polsce na znaczeniu. Polska nie ratyfikowała też Konwencji MOP dotyczącej osób pracujących w gospodarstwie domowym (nr 189).

Od czasu przystąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r., Polska podjęła działania niezbędne do harmonizacji swoich ram prawnych, politycznych i instytucjonalnych z prawem wspólnotowym. W 2010 r. Polska przyjęła ustawę o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (tzw. ustawę równościową). Ustawa ta zakazuje dyskryminacji ze względu na płeć i 10 innych podstaw dyskryminacji. Odnosi się ona jednak wyłącznie do kwestii zatrudnienia i dostępu do dóbr i usług pomijając kwestie zdrowia i edukacji. Także polski Kodeks Pracy definiuje różne rodzaje dyskryminacji ze względu na płeć.

Polska nie posiada obecnie krajowej strategii ani planu na rzecz równości płci i upodmiotowienia kobiet. Nie opublikowała jak dotąd oceny Krajowego Programu Działań na Rzecz Równego Traktowania na lata 2013-2016. Wzywamy Rząd do bezzwłocznego przyjęcia nowego planu i zapewnienia odpowiednich środków budżetowych na jego realizację.

W Polsce brak jest instytucji dedykowanej upodmiotowieniu kobiet i równości płci. Pełnomocnik Rządu do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego i Równego Traktowania wspiera i wzmacnia równe traktowanie, także ze względu na płeć. Instytucja ta przeszła szereg zmian strukturalnych, w wyniku których kwestie równościowe zostały powierzone niewielkiej jednostce, dysponującej skromnym budżetem. Pełnomocnik Rządu poinformował nas, że równość płci stanowi jedynie wąski wycinek jego obowiązków i nie obejmuje kwestii związanych z prawami reprodukcyjnymi.

Istnieją wprawdzie wojewódzcy pełnomocnicy ds. równego traktowania oraz koordynatorzy ds. równości płci w ministerstwach, natomiast zdaniem naszych rozmówców nie cechuje ich nadmierna aktywność. Niezwykle ważne jest, aby na czele wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za przeciwdziałanie dyskryminacji stały osoby posiadające niezbędne kompetencje zawodowe i stosowne doświadczenie w przeciwdziałaniu dyskryminacji i aby ich działania były należycie finansowane.

Zgodnie z Ustawą z 2010 r., za kwestie równego traktowania odpowiada Rzecznik Praw Obywatelskich, będący niezależną instytucją od wielu lat zajmującą się prawami człowieka. Rzecznik bardzo aktywnie angażuje się w promocję i ochronę praw kobiet, a jego urząd cieszy się międzynarodowym uznaniem. Organ ten boryka się jednakże z istotnymi trudnościami związanymi z niedoborem zasobów i brakiem należytej współpracy ze strony niektórych organów rządowych. Ponadto niepokoją nas nasilające się ataki na Rzecznika ze strony niektórych polityków i mediów. Wzywamy Rząd do współpracy z Rzecznikiem i stworzenia mu odpowiednich warunków do działania, między innymi poprzez zapewnienie niezbędnych środków.

W trakcie wizyty spotkałyśmy się z przedstawicielami władz samorządowych, z którymi rozmawialiśmy o odpowiednich politykach realizowanych na szczeblu lokalnym. Szczególnie wart odnotowania jest model równego traktowania funkcjonujący w Gdańsku, opracowany w ramach zakrojonego na szeroką skalę procesu konsultacji. Martwi nas fakt, iż model ten został zakwestionowany przez miejscowego wojewodę. Uważamy, że model ten stanowi przykład dobrej praktyki i mamy nadzieję, że będzie wdrażany także przez inne jednostki samorządu terytorialnego. Władze samorządowe w coraz większym stopniu wspierają finansowo organizacje kobiet podejmując zagadnienia takie, jak edukacja seksualna i zdrowie prokreacyjne.

Jesteśmy głęboko przekonane o potrzebie podjęcia przez Rząd natychmiastowych działań, w wyniku których równość płci zostanie kompleksowo ujęta w tworzonych przez Rząd ramach legislacyjnych, politycznych i instytucjonalnych. Zawężone rozumienie równości, ograniczone do równego traktowania, w połączeniu z brakiem jednoznacznego dążenia do wzmocnienia pozycji kobiet w społeczeństwie utrudnia realizację konkretnych działań na rzecz równości płci, zarówno na poziomie strukturalnym, jak i tożsamościowym. Działania takie są niezbędne do zwalczania przemocy na tle seksualnym oraz stereotypów płciowych, a także do wzmacniania partycypacji kobiet, ich promowania i upodmiotowienia w życiu publicznym, politycznym i ekonomicznym oraz do zapewnienia równości w rodzinie. Ponadto niezwykle ważne jest zwrócenie szczególnej uwagi na kobiety doświadczające różnorodnych i nakładających się na siebie form dyskryminacji.

Życie polityczne i publiczne

Z zadowoleniem odnotowujemy poprawę w zakresie reprezentacji politycznej kobiet w wyniku uchwalenia w 2011 roku Kodeksu wyborczego, który wymaga, aby co najmniej 35% kandydatów obu płci było reprezentowanych na listach partii politycznych w wyborach proporcjonalnych na szczeblu europejskim, krajowym i samorządowym. W wyborach samorządowych, które odbyły się w październiku ubiegłego roku, odnotowano zwiększenie udziału i reprezentacji kobiet z 24% w 2010 roku do 30% w 2018 roku. Jednakże w Sejmie wzrost ten był znacznie mniejszy. Podczas gdy znacząco wzrosła liczba kobiet kandydujących (42% w 2011 r. i 2015 r. w porównaniu z 23% w 2007

r.), przyniosło to jedynie 4% wzrostu liczby mandatów w Sejmie w wyborach w latach 2011 i 2015, ponieważ kobiety umieszczano na dalszych miejscach list wyborczych. Ustawa nie obejmuje wyborów do Senatu. Obecnie tylko 14% senatorów to kobiety, a więc znacznie poniżej średniej światowej (24,1%) i średniej regionalnej (27,2%).¹

Kobiety w Polsce są zasadniczo dobrze reprezentowane w instytucjach i administracji publicznej, jednakże ich reprezentacja na najwyższych stanowiskach systematycznie spada. Wśród 23 członków Rządu kobiety zajmują obecnie sześć stanowisk. W służbie zagranicznej liczba kobiet na wyższych stanowiskach stopniowo rośnie, choć nadal jest znacznie niższa od liczby mężczyzn (np. tylko 29,3% szefów misji to kobiety).

W sądownictwie kobiety są dobrze reprezentowane na wszystkich szczeblach, w tym na stanowiskach prezesów sądów. Jednak na najwyższym szczeblu ich reprezentacja znacząco spada. W obecnym składzie Trybunału Konstytucyjnego znajdują się trzy kobiety na 15 sędziów.

Podczas naszej wizyty powszechnie przyznawano, że kobiety napotykały na bariery społeczne i kulturowe, które uniemożliwiają im zajmowanie najwyższych stanowisk. Z zadowoleniem przyjmujemy inicjatywy podejmowane przez organizacje pozarządowe, których celem jest zachęcanie kobiet do zainteresowania się kandydowaniem i przygotowania się w tym zakresie. Rząd musi wprowadzić dalsze środki prawne i polityczne zapewniające pełne i skuteczne uczestnictwo kobiet, w tym środki wspierające kandydowanie kobiet na stanowiska. Należy śledzić również wpływ podjęcia inicjatyw legislacyjnych i politycznych w dziedzinie sądownictwa, służby cywilnej i mediów na udział kobiet w życiu politycznym i publicznym.

Obrońcy praw kobiet

Na przestrzeni dziejów w Polsce kobiety zawsze były czołowymi orędowniczkami rozwoju społecznego i politycznego kraju. Organizacje działające na rzecz praw kobiet były i są kluczową częścią tętniącego życiem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Odgrywają one istotną rolę w podejmowanych w kraju staraniach na rzecz upodmiotowienia kobiet i wyeliminowania ich dyskryminacji. Wyrażamy jednakże obawy, iż zaprzestanie finansowania przez państwo i narastająca atmosfera zastraszania osłabi zdolność tych organizacji do działania. Jednoczesne przeszukanie lokali przez policję i zajęcie dysków twardej zawierających wrażliwe informacje czterech organizacji działających na rzecz praw kobiet w październiku 2017 r., dzień po „czarnych protestach”, w których aktywnie uczestniczyły osoby kierujące tymi organizacjami, pozostawiło trwałe efekty zastraszania i niepewności.

Kilka organizacji pozarządowych o ugruntowanej pozycji, posiadających udokumentowane doświadczenie w świadczeniu usług na rzecz kobiet będących ofiarami przemocy domowej oraz prowadzeniu szkoleń na temat równości płci w szkołach doświadczyło cięć w finansowaniu od 2016 roku. Niektóre z nich otrzymały wyjaśnienie, że udzielanie wsparcia tylko kobietom naruszyło zasadę równości płci, ponieważ dyskryminowało mężczyzn. Świadczy to o głębokim braku zrozumienia koncepcji istotnej równości płci i obowiązków państwa w zakresie ochrony kobiet przed przemocą uwarunkowaną płcią.

Dowiedzieliśmy się, że w ubiegłych latach systematycznie ograniczono dofinansowanie grup działających na rzecz praw kobiet, dając przy tym pierwszeństwo organizacjom związanym z Kościołem. Ponieważ organizacje broniące praw kobiet mają ogromne wieloletnie doświadczenie w walce z przemocą uwarunkowaną płcią, ich wykluczenie z finansowania może osłabić cały system ochrony.

Szczególnie cieszą nas wzmożone działania samorządów w kilku miastach na rzecz wypełnienia części luk powstałych na skutek braku finansowania ze strony państwa. Równie mocno cieszy nas wzajemna solidarność organizacji kobiecych. Ważną rolę w wypełnianiu wspomnianych luk odgrywa również finansowanie ze strony grup feministycznych, których nieformalne i elastyczne metody pracy

¹ <http://archive.ipu.org/wmn-e/world.htm>

sprawiają, że środki te są dostępne dla kobiet realizujących oddolne inicjatywy w małych miastach i na obszarach wiejskich.

Wzywamy Rząd do współpracy z organizacjami działającymi na rzecz praw kobiet oraz ekspertkami i ekspertami w tej dziedzinie, ponieważ dysponują oni cenną wiedzą i doświadczeniem, z których nie należy rezygnować. Nie tylko powinni oni otrzymać odpowiednie środki finansowe. Ich głos musi być słyszalny w procesie formułowania polityki i strategii rządowych. W ramach wsparcia międzynarodowego i regionalnego konieczne jest również priorytetowe potraktowanie organizacji działających na rzecz praw kobiet w dzisiejszym kontekście ograniczania swobody ich działalności.

Uczestnictwo kobiet w życiu społecznym i gospodarczym

Kodeks Pracy zapewnia ochronę przed dyskryminacją ze względu na płeć (a także z innych względów). Pracownicy, którzy doznali dyskryminacji mogą dochodzić roszczeń za szkody doznane w takich obszarach jak: zawiązanie i rozwiązanie stosunku pracy, warunki zatrudnienia, awans oraz dostęp do szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe. Pracownicy, którzy doznali dyskryminacji w powyższych obszarach mogą domagać się zadośćuczynienia zarówno za szkody materialne, jak i niematerialne.

Uczestnictwo kobiet w rynku pracy jest w Polsce wysokie. Kobiety zawsze miały znaczny wkład w budowę gospodarki kraju walcząc przy tym o prawo wszystkich pracowników do godnych warunków pracy. Szczególnie poruszającym przykładem są historie kobiet pracujących w Stoczni Gdańskiej (5000).

Należy jednak zauważyć, że kobiety stanowią ponad połowę (61,5%) osób niewykonujących pracy odpłatnej, a odsetek kobiet zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin jest dwukrotnie wyższy niż w przypadku mężczyzn (odpowiednio 10,8% oraz 4,7%). Kobiety stanowią także większość pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, którzy chcieliby jednak pracować na pełen etat. Wskaźnik zatrudnienia jest zdecydowanie niższy wśród kobiet z małymi dziećmi oraz kobiet starszych. W trakcie naszej wizyty dowiedziałyśmy się także o bardzo niskim poziomie zatrudnienia kobiet niepełnosprawnych. Są to zjawiska niepokojące, głównie ze względu na krótko- i długoterminową niezależność finansową kobiet oraz ich przyszłe świadczenia emerytalne, w obrębie których obserwujemy dodatkowe nierówności. Dowiedziałyśmy się na przykład, iż większość kobiet otrzymuje znacznie niższe emerytury niż mężczyźni. Z drugiej strony odsetek kobiet otrzymujących najwyższe emerytury wynosi 0,6%, w porównaniu z 5% mężczyzn.

Niepokoje nas duża koncentracja kobiet w sektorach niskopłatnych, w których różnice w poziomie wynagrodzeń są spore, a warunki pracy mniej korzystne. Ponadto niepokoją nas warunki pracy osób zatrudnionych w gospodarce nieformalnej (np. w gospodarstwach domowych), wśród których znaczną grupę stanowią imigrantki przybywające – jak nam powiedziano – z Ukrainy. Odniosłyśmy wrażenie, że zjawisko to nie zostało należycie zbadane i wymaga uwagi ze strony Rządu.

Stwierdziłyśmy także nierówności w poziomie wynagrodzeń kobiet i mężczyzn, choć nie są one tak znaczne jak w innych krajach europejskich. Występują one zwłaszcza w sektorze prywatnym, a ich skala jest największa na najgorzej i najlepiej płatnych stanowiskach. Doceniamy podjęte niedawno wysiłki Rządu, które stanowią reakcję na to zjawisko i polegają na wprowadzeniu oprogramowania, dzięki któremu prywatne firmy mogą ocenić, czy występują u nich takie nierówności. Uważamy to za przykład dobrej praktyki.

Z zadowoleniem odnotowałyśmy fakt, iż Rząd wdrożył doraźne działania specjalne zapewniające równy udział kobiet w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych. Parytet wynoszący 30% udało się już osiągnąć, a na rok 2020 zaplanowano jego zwiększenie do poziomu 35%. Zachęcamy do wdrożenia działań, które objęłyby także spółki notowane na giełdzie. Dzięki takim działaniom Polska jest jednym z liderów w tej dziedzinie jako jeden z kilku krajów, które podjęły skuteczne działania doraźne ukierunkowane na szybsze uzyskanie prawdziwie równego udziału kobiet w organach kierowniczych przedsiębiorstw. Działania te okazały się skuteczne. Mamy nadzieję, że podjęte zostaną dalsze kroki służące wyeliminowaniu segregacji pionowej ze wszystkich sektorów gospodarki.

Z zadowoleniem odnotowujemy przyjęcie przez Polskę szeregu działań służących zabezpieczeniu socjalnemu. Dotarły do nas jednak głosy mówiące o możliwym niekorzystnym wpływie niektórych z nich na udział kobiet w rynku pracy i ich długoterminową niezależność finansową. Jednym z takich działań jest program 500+. Choć wielu z naszych rozmówców ocenia go pozytywnie, pojawiały się głosy wskazujące na to, że program ten może zniechęcać kobiety do udziału w rynku pracy. Doceniając zatem pozytywny wpływ programu 500+ na sytuację ekonomiczną kobiet, zwłaszcza najuboższych, wzywamy Rząd do monitorowania ewentualnych niekorzystnych skutków podjętych działań. Ich wdrożenie nie powinno prowadzić do sytuacji, w której kobiety ogranicza się wyłącznie do roli matki i opiekunki troszczącej się o rodzinę kosztem uczestnictwa w gospodarce formalnej i w innych sferach życia publicznego.

W Polsce obowiązują korzystne dla pracowników przepisy dotyczące urlopu macierzyńskiego, ojcowskiego i rodzicielskiego, w pewnym stopniu umożliwiające rodzicom wymienianie się przysługującymi im uprawnieniami. Potrzebne są jednak dalsze działania zachęcające ojców do pełniejszego korzystania z dostępnych rozwiązań.

Z zadowoleniem odnotowujemy wysiłki Rządu zmierzające do zwiększenia dostępności placówek opieki nad dziećmi, zwłaszcza dzieci poniżej 3. roku życia. Działania te obejmują między innymi przyjęcie Ustawy z 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Jak poinformowano nas w trakcie wizyty, w wyniku jej przyjęcia liczba placówek opiekuńczych wzrosła z 500 do 5000. Kolejnym pozytywnym działaniem jest zwiększenie środków przeznaczonych na program Maluch Plus zapewniający wsparcie finansowe dla samorządów i osób prywatnych zakładających placówki opiekuńcze. Zachęcamy Rząd do kontynuacji tych działań.

Edukacja

Jak wskazano powyżej, z zadowoleniem odnotowujemy wysoki poziom wykształcenia zdobywanego przez dziewczęta na wszystkich poziomach, szczególnie na poziomie wyższym, gdzie kobiety stanowią większość wśród osób studiujących i kończących studia. Jak stwierdzono jednak w poprzednich rozdziałach, dane te nie przekładają się w pełni na uczestnictwo kobiet w życiu ekonomicznym i publicznym oraz na rozwój kariery. Nawet na samych uczelniach wyższych kobiety stanowią mniejszość pracowników akademickich (44%).

Nieproporcjonalnie niska reprezentacja kobiet w życiu publicznym i ekonomicznym mimo wysokiego poziomu osiąganego wykształcenia wiąże się z szerszym kontekstem nierówności w traktowaniu płci związanym ze stereotypami płciowymi, które występują również wciąż także w innych krajach świata. Poszczególne państwa zobowiązane są w związku z tym do zapewnienia edukacji w zakresie praw człowieka na wszystkich poziomach kształcenia, należycie uwzględniając przy tym kwestie równości płci, w tym przemoc wobec kobiet i dziewcząt.

Wielu z naszych rozmówców stwierdziło, że Polska nie wypełnia obecnie swoich zobowiązań, nie zapewniając edukacji w zakresie zwalczania dyskryminacji i przemocy. W związku z tym niektóre gminy same podjęły działania w celu zapewnienia, by programy tego rodzaju powstały w szkołach. Cieszy nas to, że wśród wielu szczytnych działań Gdańskiej Rady ds. Równego Traktowania, do której należą między innymi nauczyciele, wymienić można opracowywanie programów kształcenia z zakresu praw człowieka. Działalność wspomnianej Rady napotyka jednak na opór ze strony środowisk ultra-konserwatywnych. Generalnie wydaje się, że obecnie realizowanie w szkołach działań dotyczących praw człowieka i przeciwdziałania dyskryminacji stało się znacznie trudniejsze, a dostęp do szkół dla organizacji społeczeństwa obywatelskiego został ograniczony. Wielu naszych rozmówców mówiło np. o odwołaniu Tęczowego Piątku będącego ważną inicjatywą prowadzoną przez wiele szkół i nastawioną na walkę z homofobią. Stało się to pod presją ze strony środowisk ultra-konserwatywnych, często ze wsparciem ze strony władz. Wyrażamy obawy w związku z pojawieniem się powyższych tendencji i wzywamy Rząd do zapewnienia kompleksowej edukacji z zakresu praw człowieka.

Zostałyśmy również poinformowane o problemach z edukacją seksualną, która jest nieodzowna dla zapewnienia praw seksualnych i reprodukcyjnych kobiet i dziewcząt, a w konsekwencji, pełnej równości płci. Po pierwsze, wydaje się, że edukacja ta traktowana jest jako opcjonalna. Po drugie, z

tęgo co usłyszałyśmy (a także oceniając samą nazwę przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie”), zajęcia skupiają się na przygotowaniu do (heteroseksualnego) małżeństwa i pełnienia tradycyjnych ról kobiecych (i męskich) w rodzinie, podczas gdy, jak się wydaje, ważne kwestie zdrowia i dobra jednostki nie są poruszane. Niepokoją nas również podręczniki do nauczania tego przedmiotu, które zawierają informacje nieodzwierciedlające obecnego stanu wiedzy i niezgodne z zasadą równości płci. W związku z powyższym wzywamy Rząd do zapewniania wszechstronnej edukacji seksualnej opartej o wiedzę naukową, jak również do usunięcia wszelkich treści opartych o stereotypy oraz wprowadzających w błąd niezgodnych z prawdą informacji z podstawy programowej i podręczników.

Jak już wspomniano, edukacja seksualna, wraz z edukacją z zakresu praw człowieka, jest niezbędna do zwalczania przemocy motywowanej płcią, w tym molestowania i molestowania seksualnego. Mimo że nie otrzymałyśmy danych na temat skali problemu w szkołach podstawowych i średnich, badanie Rzecznika Praw Obywatelskich wskazuje, że wiele studentek doświadczyło molestowania, w tym molestowania seksualnego, podczas studiów, często ze strony kadry uniwersyteckiej.

Ponadto niepokoją nas występujące również w wielu innych krajach zagrożenia dla swobody wypowiedzi w szeroko rozumianych instytucjach oświatowych, w tym dla wolności prowadzenia badań naukowych oraz wolności nauczania. Uzyskałyśmy informacje, że nauczycielki uczestniczące w Czarnych Protestach zostały ukarane dyscyplinarnie. Co więcej, dowiedziałyśmy się, że finansowanie badań nad tożsamością płciową (gender studies), z których Polska słynie w całym regionie, jest sukcesywnie ograniczane. Wzywamy Rząd do zagwarantowania poszanowania swobody wypowiedzi we wszystkich instytucjach oświatowych.

Zdrowie

Konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom powszechny dostęp do opieki zdrowotnej, natomiast Ustawa z 2014 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych rozszerza jego zakres na osoby, którym przyznano status uchodźcy lub którym udzielono ochrony uzupełniającej. Doszły do nas jednak głosy, że w niektórych częściach kraju mieszkanki wsi mają utrudniony dostęp do świadczeń medycznych (np. do opieki ginekologicznej), co wynika m.in. z odległości do gabinetów. Słyszymy również, że dostęp dla innych szczególnie narażonych grup, w tym kobiet z niepełnosprawnościami, osób LBTG i pracowników seksualnych jest także ograniczony. Ponadto, jak wskazano powyżej, ustawa równościowa nie gwarantuje prawnej ochrony przed dyskryminacją w obszarze zdrowia, co jest istotnym uchybieniem.

Zdrowie i prawa seksualne i reprodukcyjne

Prawa seksualne i reprodukcyjne pozwalają każdej osobie decydować o swojej prokreacji, w tym o liczbie posiadanych dzieci i odstępie czasowym pomiędzy ich narodzinami. Obejmują one również prawo do uzyskania informacji i środków niezbędnych do podejmowania tego rodzaju decyzji, a także prawo do satysfakcji z własnej seksualności i prokreacji. Obecnie wszystkie te prawa są w Polsce zagrożone. Debata na temat praw seksualnych i reprodukcyjnych kobiet toczy się w kontekście nasilającego się fundamentalizmu i ataków na prawa kobiet. Kwestia ta znajduje się w centrum uwagi od dwóch lat, tj. od podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji z 2016 r. oraz inicjatywy ograniczającej dostęp do aborcji z 2018 r. Obie inicjatywy wywołały ogromne protesty w całym kraju.

Głównym aktem prawnym wyznaczającym ramy świadczeń z zakresu zdrowia reprodukcyjnego jest Ustawa z 1993 roku o planowaniu rodziny. Ustawa ta zawiera wiele zapisów ograniczających dostęp kobiet do świadczeń z zakresu zdrowia reprodukcyjnego, co wynika z prawnej ochrony życia w fazie prenatalnej. Wielu naszych rozmówców twierdzi, że postawa rządu wobec zdrowia reprodukcyjnego kobiet cechuje się uznaniem wyższości życia płodu nad życiem kobiety, co z kolei przekłada się na nieproporcjonalnie duży nacisk na poród i macierzyństwo, bez względu na prawa kobiet, w szczególności ich prawo do podejmowania autonomicznych decyzji.

Martwi nas fakt, że kobiety mają utrudniony dostęp do pełnego zakresu nowoczesnych metod antykoncepcji i informacji na ich temat. Równie niepokojący jest obowiązujący zakaz dobrowolnej sterylizacji kobiet. Z drugiej strony usłyszałyśmy, że kobiety z niepełnosprawnościami intelektualnymi są poddawane sterylizacji bez uzyskania ich dobrowolnej i świadomej zgody. Z informacji uzyskanych od naszych rozmówców wynika, że jedynie niektóre środki antykoncepcyjne są refundowane. Co więcej, tzw. antykoncepcja awaryjna w postaci tabletek, wcześniej dostępna bez ograniczeń, obecnie dostępna jest jedynie na receptę. Mając na uwadze okoliczności, w jakich z reguły stosuje się tego rodzaju tabletki, wymóg uzyskania recepty stanowi istotne utrudnienie i niweczy cel ich stosowania, którym jest uniknięcie zajścia w ciążę. Ponadto mówiono nam, że lekarze często nie chcą przepisywać tego rodzaju środków, powołując się w tym celu na tzw. klauzulę sumienia, a niektórzy farmaceuci odmawiają ich wydawania, choć jest to niezgodne z prawem. Wszystkie te okoliczności tworzą poważną barierę utrudniającą dostęp do antykoncepcji. Jest ona szczególnie trudna do pokonania dla osób nastoletnich w wieku poniżej 18 lat, które dodatkowo muszą uzyskać stosowną zgodę rodziców.

W Polsce obowiązują jedne z najbardziej restrykcyjnych ustaw aborcyjnych w Europie. Zgodnie z prawem aborcja może być przeprowadzona wyłącznie wówczas, gdy ciąża zagraża zdrowiu lub życiu kobiety, gdy badania wskazują na wysokie prawdopodobieństwo nieodwracalnego uszkodzenia płodu bądź nieuleczalną chorobę zagrażającą jego życiu, a także wtedy, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że ciąża jest wynikiem przestępstwa. Jednakże – jak wielokrotnie nam mówiono – w praktyce aborcja często jest niedostępna nawet w dopuszczalnych prawem przypadkach. Przede wszystkim brak jest odpowiednich ram ustawodawczych dotyczących korzystania z klauzuli sumienia, w wyniku czego całe placówki medyczne nie przeprowadzają aborcji. W niektórych regionach kraju nie ma ani jednej placówki aborcyjnej i podejmowane są próby tworzenia stref wolnych od aborcji. Ponadto od czasu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2015 r. lekarze nie mają obowiązku kierowania pacjentek do innej placówki. Nasi rozmówcy wspominali także, że niekiedy odmawia się kobietom prawa do przeprowadzenia badań prenatalnych lub nie udziela się im informacji o wynikach takich badań. Ponadto, jak stwierdziłyśmy w trakcie wizyty, niektóre szpitale wdrożyły własne, dodatkowe wymogi, takie jak konieczność uzyskania dodatkowych orzeczeń czy obowiązkowe okresy oczekiwania.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, iż mechanizm rozwiązywania sporów pomiędzy lekarzami a ciężarnymi dotyczących aborcji terapeutycznej nie jest w pełni skuteczny. Wprawdzie rząd powierzył ich rozstrzygnięcie Rzecznikowi Praw Pacjenta, ale ze względu na pilny charakter tego rodzaju spraw niepokoi nas długi czas przewidziany na podjęcie decyzji (30 dni). Co więcej, fakt iż do Rzecznika wpłynęły zaledwie cztery skargi i wszystkie z nich zostały oddalone stawia skuteczność tego mechanizmu pod znakiem zapytania. Także analiza przeprowadzona przez Rzecznika Praw Obywatelskich wykazała istotne uchybienia.

Z informacji uzyskanych od naszych rozmówców wynika, że prowadzona przez przeciwników aborcji szkodliwa narracja na jej temat, jak i publiczne nawoływanie do karania osób pomagających kobietom, jak również liczne kampanie zastraszania, doprowadziły do powstania atmosfery stygmatyzacji, w której wielu lekarzy ma obawy przed świadczeniem usług aborcyjnych. Powiedziano nam, że częste przypadki powoływania się na klauzulę sumienia wynikają nie tylko z osobistych przekonań religijnych, ale także ze stygmatyzacji aborcji i z obawy przed oskarżeniami. Przepisy przewidujące odpowiedzialność karną dla osób pomagających ciężarnej kobiecie przeprowadzić aborcję w istotny sposób utrudniają świadczenie opieki poaborcyjnej, w związku z czym niezbędna jest ich nowelizacja.

Wiele Polek decyduje się na tzw. „podziemie” aborcyjne lub na wyjazd za granicę w celu dokonania zabiegu, nie mając tym samym dostępu do opieki medycznej w razie wystąpienia powikłań. W obydwu przypadkach kobiety ponoszą wysoki koszt przeprowadzenia zabiegu, jednocześnie obawiając się o związane z tym konsekwencje prawne. Istotnym niedoborem, który należy wyeliminować, jest brak polityki w sprawie opieki poaborcyjnej, gwarantującej troskliwą i wolną od osądu opiekę medyczną dla kobiet, u których wystąpiły powikłania w wyniku przeprowadzenia aborcji w nieodpowiednich warunkach. W centrum polityki dotyczącej przerywania ciąży powinny znaleźć się przysługujące kobietom prawa człowieka. Prawo kobiet i dziewcząt do podejmowania

autonomicznych decyzji na temat własnej ciąży stanowi samo sedno ich podstawowego prawa do równości i prywatności, obejmującego intymne zagadnienia fizycznej i psychologicznej integralności. Respektowanie tego prawa warunkuje możliwość korzystania z pozostałych praw.

Autonomia kobiet musi się także znaleźć w centrum polityki dotyczącej porodu i opieki okołoporodowej. Należy pochwalić polskie władze, zwłaszcza poprzedni rząd, za wysiłki na rzecz poprawy jakości opieki i warunków, w jakich odbywa się poród. Wyrazem tych wysiłków jest standaryzacja procedur medycznych wprowadzona na mocy Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, położu oraz opieki nad noworodkiem. W opinii wielu osób przepisy te są jednymi z najbardziej postępowych w UE.

Niepokoi nas jednak fakt, iż rozporządzenie to nie zostało w pełni wdrożone, w wyniku czego – jak twierdzą nasi rozmówcy – ciężarne kobiety często padają ofiarami zaniedbań, niewłaściwego traktowania i różnego rodzaju nadużyć (tzw. „przemocy położniczej”). Dowiedzieliśmy się, że w styczniu 2019 r. rząd wprowadzi nowe przepisy dotyczące opieki przedporodowej, mające na celu wyeliminowanie istniejących luk jakościowych w tym zakresie, a także zniwelowanie różnic w dostępie do usług.

Wyrażamy zaniepokojenie zakończeniem finansowania zapłodnień in vitro i pragniemy pochwalić władze Łodzi i Gdańska, które samodzielnie finansują tego rodzaju zabiegi.

Rodzina i kultura

Odnotowujemy bogactwo polskiej kultury, a także istnienie różnych form rodziny i relacji osobistych. Niepokoi nas jednakże zaobserwowana przez nas tendencja dotycząca normalizacji tylko niektórych norm i praktyk kulturowych i rodzinnych, które wpisują się w tradycyjny obraz roli kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Podobnie jak uczyniły inne mechanizmy międzynarodowe, wyrażamy ubolewanie, że związki partnerskie osób tej samej płci nie są uznawane prawnie, a osoby transseksualne mają trudności z prawnym uznaniem przyjętej przez nie tożsamości płciowej. Niepokoi nas również wzrost liczby homofobicznych wypowiedzi i innych form mowy nienawiści, jak również nasilające się ataki wymierzone w wysiłki na rzecz równości płci, które przedstawiane są jako „ideologia gender” oraz walka z rodziną i kulturą. Na czele tych działań stoją niektóre konserwatywne środowiska w Kościele, ultrakonserwatywne organizacje społeczeństwa obywatelskiego i politycy. Podczas gdy koncepcja „tradycyjnej polskiej rodziny” wydaje się być aktywnie promowana w prawie i polityce, zwolennicy równości płci są coraz częściej określani jako „przeciwni rodzinie” i „antypolscy”. Koncepcja „ideologii gender” jest wykorzystywana jako narzędzie polityczne do atakowania, zastraszania, piętnowania i osłabiania pozycji obrońców praw człowieka, jak również całej akademickiej dziedziny badań z zakresu kulturowej tożsamości płci (*gender studies*).

Wydaje się, że na kobiety wywierana jest presja, aby przyjmowały bardziej tradycyjne role matek i opiekunek, w sytuacji, w której podział obowiązków opiekuńczych i domowych w rodzinie już obecnie jest nierówny, co często prowadzi do niekorzystnej pozycji kobiet w innych sferach życia, w tym w sferze ekonomicznej, publicznej i politycznej. Badanie przeprowadzone przez Rzecznika Praw Obywatelskich wskazuje na szeroko rozpowszechnione w polskim społeczeństwie stereotypy dotyczące obowiązków zawodowych i rodzinnych kobiet i mężczyzn: wypowiedzi respondentów wskazują na głęboko zakorzenione przekonanie, że pełne zaangażowanie się w opiekę nad dziećmi jest obowiązkiem kobiet, podczas gdy przerwanie pracy w celu podjęcia obowiązków rodzicielskich przez mężczyznę byłoby „niemęskie”.

Odnotowano również problem stereotypów związanych z płcią w mediach. Według naszych rozmówców kobiety są niedostatecznie reprezentowane w mediach, zwłaszcza w programach publicystycznych, a ich reprezentacja dotyczy głównie porad w zakresie wyglądu. Co więcej, dowiedzieliśmy się o audycji radiowej, w której padały niestosowne żarty o Ukrainkach, a także o nieodpowiednim dotykaniu kobiet startujących w programie telewizyjnym Top Model oraz o reklamie telewizyjnej zawierającej uwagi, które można odczytać jako promujące przemoc seksualną. Z

zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o udanych interwencjach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tych sprawach. Niepokoi nas jednakże ostatnia negatywna decyzja Rady dotycząca zarzutu w sprawie homofobicznych treści wyemitowanych przez poznański oddział TVP.

Przemoc wobec kobiet uwarunkowana płcią

Statystyki na temat przemocy domowej zebrane w podziale ze względu na płeć przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pokazują, że ofiarami przemocy domowej w Polsce padają najczęściej kobiety i dzieci (odpowiednio 67% i 22% wszystkich ofiar), podczas gdy wśród sprawców dominują mężczyźni (92% wszystkich sprawców). Badanie *Przelamać tabu* pokazuje, że 87% kobiet, które wzięły udział w badaniu, doświadczyło jakiejś formy molestowania seksualnego, podczas gdy 62% z nich doświadczyło czynności seksualnych wbrew swojej woli.

Zauważamy, że Polska podejmuje działania mające na celu zapobieganie przemocy wobec kobiet oraz jej zwalczanie. Jak wspomniano powyżej, Polska ratyfikowała Konwencję Stambulską. Debata polityczna i publiczna na temat procesu ratyfikacji (który trwał trzy lata) ujawniła pewne niezrozumienie tego zjawiska, np. w postaci sprzeciwu wobec faktu, że kobiety uważane są za główne ofiary przemocy domowej, a także błędne rozumienie pojęcia „płci kulturowej” (*gender*) i jego znaczenia dla zjawiska przemocy wobec kobiet. Choć pojawiały się próby zainicjowania procesu wypowiedzenia przez Polskę Konwencji, z przyjemnością przyjęliśmy informację od Ministerstwa Sprawiedliwości, że nie podejmuje się żadnych kroków w tym kierunku. Wzywamy rząd do skutecznego wdrożenia Konwencji Stambulskiej i z zadowoleniem przyjmujemy fakt zastosowania Konwencji w sprawach objętych procedurą azylową. Wzywamy również rząd do zapewnienia pełnego wdrożenia dyrektywy dotyczącej ofiar przestępstw (Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw), z uwzględnieniem sugestii Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przemoc domowa

Wyrażamy uznanie dla Polski za przyjęcie w 2005 r. ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014–2020. Ustawa przewiduje pomoc prawną, medyczną i psychologiczną dla ofiar, interwencję kryzysową, zapewnienie schronienia i pomocy w znalezieniu zakwaterowania, jak również możliwość usunięcia sprawcy ze wspólnie zajmowanego lokalu. Ustawa wprowadza tzw. procedurę „Niebieskiej Karty” w przypadkach podejrzenia przemocy domowej, która przewiduje multidyscyplinarne podejście i działania różnych właściwych organów.

Choć interdyscyplinarne i kompleksowe podejście przyjęte w tych przepisach zasługuje na pochwałę, dowiedzieliśmy się również o pewnych problemach dotyczących przepisów prawa i jego wdrażania. Po pierwsze, prawo należy zmodyfikować w odniesieniu do zakresu osób objętych ochroną i rodzajów przemocy, aby było zgodne z Konwencją Stambulską, ponieważ obecna definicja osób chronionych jest zbyt wąska, a przemoc ekonomiczna nie jest uwzględniona. Co więcej, należy poprawić skuteczność środka nakazującego sprawcy przemocy domowej opuszczenie lokalu zajmowanego wspólnie z rodziną, ponieważ słyszałyśmy o przypadkach przedłużającego się postępowania cywilnego. Choć cieszymy się, że postępowania te zostały obecnie uznane za pilne (zgodnie z zaleceniem Rzecznika Praw Obywatelskich), wzywamy Rząd do zwiększenia skuteczności tych postępowań. Ponadto wzywamy do wprowadzenia pilnego nakazu opuszczenia lokalu z zakazem zbliżania się, zgodnie w postanowieniami Konwencji Stambulskiej.

Co więcej nasi rozmówcy wyrazili zaniepokojenie niewystarczającą liczbą wyspecjalizowanych ośrodków wsparcia i schronisk, a także brakiem odpowiednich usług wsparcia oraz ograniczonym czasem zapewniania zakwaterowania w schroniskach. Wzywamy rząd do zapewnienia odpowiednich świadczeń kobietom będącym ofiarami przemocy domowej, w tym miejsca schronienia na potrzebny okres, jak również preferencyjnego dostępu do pomocy w zakresie mieszkań komunalnych, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet znajdujących się w trudnej sytuacji, takich jak kobiety należące do mniejszości, kobiety starsze, kobiety i dziewczęta z niepełnosprawnościami, młode

kobiety oraz migrantki.² Brakowało danych na temat kobiet znajdujących się w trudnej sytuacji i należy podjąć wysiłki w celu ich gromadzenia, co powinno służyć za podstawę do przyjęcia i wdrożenia ukierunkowanych polityk.

Ponadto wzywamy rząd do zapewnienia finansowania dla zajmujących się przemocą domową organizacji działających na rzecz praw kobiet i do wykorzystania ich wiedzy. Poszanowanie zasady równości płci wymaga, aby kompetentne organizacje udzielały specjalistycznej pomocy kobietom będącym ofiarami przemocy domowej.

Co więcej, należy podjąć dalsze wysiłki w celu zajęcia się - poprzez szkolenia i inne odpowiednie środki - postawami urzędników państwowych. O ile słyszeliśmy o pozytywnych zmianach w postawach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, tak jak w innych krajach przemoc domowa jest nadal często uznawana za prywatną sprawę, co prowadzi do braku interwencji lub do „łagodnej” reakcji. Rzeczywiście słyszeliśmy, że około 86% spraw dotyczących przemocy w rodzinie kończy się wyrokiem w zawieszeniu. Ponadto ograniczona liczba przypadków skutecznego ścigania sprawców jest często tłumaczona problemem wycofywania skarg przez ofiary. Należy podjąć działania w celu zapewnienia zaufania ofiar do systemu, zwiększenia ich bezpieczeństwa i niezależności ekonomicznej, a także uwrażliwienia personelu na powody, dla których kobiety mogą wycofywać skargi. Ponadto wysiłki dochodzeniowe muszą być skoncentrowane na wszystkich istotnych dowodach.

Przemoc seksualna

Zauważyliśmy, że rząd podjął środki mające na celu poprawę przepisów ustawowych w dziedzinie przemocy seksualnej, w tym przeprowadził nowelizację kodeksu postępowania karnego w celu wprowadzenia ścigania przestępstw seksualnych z urzędu i zapewnienia specjalnych procedur przesłuchań dla ofiar przemocy seksualnej, mających na celu zminimalizowanie ich ponownej wiktylizacji. Nie określono jednakże terminu, a zgodnie z tym, co usłyszeliśmy, czasami trwa to nawet trzy miesiące. Opóźnienia mają negatywny wpływ zarówno na prawa ofiar, jak i na skuteczność dochodzeń. Cieszymy się, że zostało to uznane przez Ministra Sprawiedliwości w odpowiedzi na zalecenia RPO i że rozpoczęto prace nad zmianą procedury karnej w celu zapewnienia szybkiego postępowania. Należy podjąć dodatkowe środki w celu dalszej poprawy sytuacji w zakresie praw małoletnich ofiar.

Wyrażono również obawy co do definicji gwałtu, który jest definiowany przez odniesienie do wystąpienia przymusu, a nie braku zgody, co może prowadzić do umarzania niektórych postępowań. Rzeczywiście wydaje się, że istnieje problem wysokiego odsetka postępowań umarzanych przez prokuratorów w sprawach dotyczących gwałtów. Biorąc pod uwagę dobrze udokumentowany i występujący na całym świecie problem stereotypów związanych z płcią w postępowaniach w sprawie gwałtów, należy dołożyć starań, aby wszystkie przypadki stosunku płciowego odbywającego się bez zgody danej osoby były ścigane jako gwałt oraz aby gwałt był traktowany jako poważne przestępstwo. Według oficjalnych danych kara dwóch lat pozbawienia wolności była najczęściej wydawanym wyrokiem w latach 2010-2014.

Co więcej, konieczne jest wdrożenie działań zwiększających świadomość i szkoleń w celu zapewnienia kobietom dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Ponadto zaobserwowałyśmy potrzebę lepszego zrozumienia przez przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości przeszkód w dostępie do wymiaru sprawiedliwości dla kobiet. Przeszkody te występują na szczeblu prawnym, instytucjonalnym, strukturalnym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym. Obejmuje to dyskryminujące lub niestosowne przepisy prawa, występowanie stereotypów płciowych w społeczeństwie i sądownictwie, zależność ekonomiczną kobiet i ponoszenie przez nie wyłącznej odpowiedzialności za dzieci, a także uprzedzenia związane z płcią występujące w systemie, wynikające nie tylko z dyskryminacyjnych przepisów, lecz także z nieuwzględniania faktu występowania uprzedzeń na poziomie socjokulturowym.

² W tej kwestii wyrażamy słowa pochwały dla Rządu za stworzenie ośrodka dla migrantek.

Wnioski

Polska jako jeden z pierwszych krajów w Europie przyznała kobietom prawa wyborcze. Historia ruchów kobiet w Polsce jest niezwykle żywa i bogata. W związku z wejściem do Unii Europejskiej Polska stworzyła także solidne ramy prawne służące zwalczaniu dyskryminacji. Dodatkowo Polska podjęła działania zapewniające większy udział kobiet w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym. Ponadto w Polsce funkcjonuje szereg mechanizmów opieki społecznej, a także podjęto wysiłki na rzecz poprawy jakości systemu opieki nad dziećmi. Co więcej, Polska tworzy ramy prawne mające na celu skuteczne zapobieganie przemocy wobec kobiet motywowanej płcią.

Odnotaliśmy jednak kilka istotnych zagrożeń dla praw kobiet. Obecne władze zdają się nie traktować kwestii równości płci priorytetowo – nie istnieje bowiem żaden krajowy organ powołany do ochrony praw kobiet. Brak również krajowych strategii i planów na rzecz równości płci i upodmiotowienia kobiet. Ponadto rozumienie pojęcia równości zdaje się być ograniczone do równego traktowania w świetle prawa, podczas gdy rozwiązanie problemu strukturalnie niekorzystnej sytuacji kobiet wymaga podjęcia konkretnych kroków, w tym doraźnych działań specjalnych. Wymaga ono również od państwa skutecznej walki z przemocą wobec kobiet na tle płciowym. W świetle powyższego ogromnym problemem jest odmowa publicznego finansowania organizacji działających na rzecz praw kobiet ze względu na fakt, iż zapewniają świadczenia wyłącznie kobietom będącym ofiarami przemocy domowej. Ponadto, niemożliwe jest osiągnięcie pełnej równości płci bez poszanowania praw reprodukcyjnych kobiet. Tymczasem w Polsce dostęp do świadczeń zdrowotnych związanych z rozrodczością jest coraz bardziej ograniczany, czemu towarzyszą nieustanne wysiłki mające na celu wprowadzenie rozwiązań jeszcze bardziej restrykcyjnych.

Niepokoją nas także nasilające się ataki skierowane przeciwko inicjatywom na rzecz równości płci, które różne środowiska konserwatywne określają mianem „ideologii gender”. Wykorzystując przepisy i polityki, aktywnie promuje się tradycyjną rolę kobiet w rodzinie, a zwolennicy równości płci są coraz częściej określani jako „przeciwni rodzinie”. Koncepcja „ideologii gender” służy osłabianiu i stygmatyzowaniu obrończyń praw człowieka, których swoboda działania znacząco się kurczy. Niezwykle cieszy nas jednak fakt, iż doprowadziło to do aktywizacji kobiet, które w ramach inicjatyw oddolnych domagają się prawa do równości.

Nasze wnioski i zalecenia zostaną szerzej omówione w sprawozdaniu przedłożonym Radzie Praw Człowieka w czerwcu 2019 r.

KONIEC

Grupę Roboczą ONZ ds. dyskryminacji kobiet w prawie i praktyce utworzyła Rada Praw Człowieka w 2011 r. w celu zapoznania się z poglądami oraz upowszechnienia i wymiany poglądów na temat najlepszych praktyk w zakresie likwidacji przepisów prawa dyskryminujących kobiety. W powyższym zakresie prowadzone są konsultacje z poszczególnymi Państwami i innymi podmiotami. Do zadań Grupy należy również nawiązanie dialogu z Państwami i innymi podmiotami na temat przepisów prawa, które przyczyniają się do dyskryminacji kobiet.

W skład Grupy Roboczej wchodzi pięć niezależnych ekspertek: aktualna przewodnicząca Ivana Radačić (Chorwacja), Alda Facio (Kostaryka), Elizabeth Broderick (Australia), Meskerem Geset Techane (Etiopia) i Melissa Upreti (Nepal). Aby dowiedzieć się więcej, odwiedź witrynę: <http://www.ohchr.org/EN/Issues/Women/WGWomen/Pages/WGWomenIndex.aspx>